



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

NASZE ROCZNE GODŁO NA 1979 ROK

„Bądźciez tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe”. (Efez. 5:1)

WIERZYMYSY, że ten tekst wiernie użyty, jako nasze roczne godło na 1979 rok, będzie stanowił bogate błogosławieństwo dla wielu z ludu Bożego. Słowo „tedy” wskazuje, że tutaj Apostoł Paweł wyciąga wniosek na podstawie wcześniejszych stwierdzeń. W 4 rozdziale do Efezjan napominał braci do właściwego prowadzenia się łącznie z praktykowaniem pokory, cichości, długiego znośności, powściągliwości, miłości, jedności, pokoju, stałości, wzrostu, uprzejmości, przebaczenia, prawdomówności i świętości zachęcając ich także do odrzucenia złego i niewłaściwego postępowania, (jako i insi poganie postępują) jak niezgody, chwiejności, rozpusty (lubieżnych pragnień), nieczystości, chciwości, kłamstwa, kradzieży, gorzkości, zapalczywości, niesprawiedliwego gniewu, wrzasku i złości. Następnie w 32 wierszu konkluduje mówiąc do nich „bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłosierni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił”. Potem następuje nasz tekst stwierdzający „Bądźciez tedy [szczególnie z tego powodu, co było ustalone w 31 wierszu] naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe”.

Greckie słowo przetłumaczone tutaj, jako

„naśladowcy” brzmi *mimetai*, z którego pochodzi angielskie słowo *mimic*. Grecki wyraz: *mimetai* właściwie przetłumaczony brzmi *naśladowcy*, patrz Diaglott, ASV, NASB, Rotherham, RSV itd. (w Biblii angielskiej AV jest przetłumaczony na *zwolennicy*). Myślą więc naszego tekstu jest, że powinniśmy być zwolennikami Boga w *sensie stania się Jego naśladowcami* — tak właśnie jak drogie i posłuszne dziecko wzoruje się na dobrym ojcu usiłując na ile to jest możliwe naśladować jego ogólną postawę, charakter i postępowanie — Jego (1) myśli, (2) motywów, (3) zalet, (4) słów i (5) działania. Rozważymy oddzielnie każdy z tych pięciu punktów.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12	
DWUMIESIĘCZNIK	
Styczeń-Luty	Nr 302 (1)
SPIS TREŚCI	
Nasze roczne godło na 1979 rok	2
Nasze sześćdziesiąte roczne sprawozdanie	6
Quasi — wybrani	14
Data Wieczery Pańskiej w 1979 r.	16
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

NAŚLADOWANIE BOGA W MYŚLENIU

(1) Postępujemy za naszym Niebieskim Ojcem, w sensie naśladowania Go wtedy, gdy Go naśladowujemy w *naszych myślach*. Bóg jest zupełnie święty w Swoich myślach, całkowicie oddzielony od tego, co jest grzeszne i zwyczajne. Jest źródłem prawdy, sprawiedliwości i świętości i im zupełnie poświęcony. Dlatego, by przygotować siebie do naśladowania Go w myślach, powinniśmy coraz bardziej uwalniać

się od grzesznych myśli, błędnych myśli, samolubnych myśli; światowych myśli itd. One zawierają w sobie w formie myślowej żądzę, nieczystość, chciwość, złośliwość itd., te cechy, które są wymienione w 4 rozdziale do Efezjan. W miarę jak opróżniamy nasze umysły ze złych i niepożądanych myśli, jesteśmy zdolni coraz bardziej myśleć myślami Boga i nimi się napełniać; jak to jest topredstawione w Jego objawieniu danym człowiekowi, a tym samym jesteśmy w stanie naśladować Go pod .tym względem.

Wobec tego powinniśmy troskliwie studiować i rozmyślać na temat Pisma Świętego (a także drugorzędnie na temat nie zapisanego objawienia w naturze), aby coraz więcej dowiadywać się o Boskich myślach dotyczących Jego Samego, naszego Pana Jezusa, Ducha Świętego, stworzenia, przymierzy, upadku, przekleństwa, okupu, usprawiedliwienia, uświęcenia, wyzwolenia, chwały, Królestwa, restytucji, doskonałości, miłości i innych owoców Ducha, historycznego i proroczego programu Jego planu itd.

Istnieje więc ogromny zakres myśli Boga, które, na tyle na ile to jest racjonalnie możliwe, powinniśmy mieć w naszych myślach i rozważaniach i w ten sposób przygotowywać :się do postępowania za naszym Niebieskim Ojcem w sensie naśladowania Go. Na tyle na ile to jest racjonalnie możliwe powinniśmy posiadać Boga, Jego zalety charakteru, Jego plan i dzieła w naszych umysłach i sercach oraz w rozmowach z naszymi braćmi i innymi. Jeśli stwierdzamy, że nieczysto myślimy i nieczysto łączymy się z innymi w celu rozważania i rozmawiania o Bogu, Jego atrybutach, planie, dziełach, to powinniśmy starać się o uzdrowienie tej sytuacji przez odrzucenie z naszych umysłów i serc, tak dalece na ile to jest rozsądnie możliwe bez względu na przeszkody, tego co jest grzeszne, błędne, samolubne lub światowe.

Jednym z zastrzeżeń, jakie występuje w związku z powyższym to to, że musimy poświęcić pewną ilość myśli (i czasu) tym świeckim sprawom, które są konieczne do zaopatrzenia w potrzebne rzeczy doczesne nas samych i tych, którzy w sposób właściwy od nas są uzależnieni {Rzym. 12:17; 1 Tym. 5:8}. Jednak w czasie, którego nie musimy poświęcać na „robienie namiotów” lub na jakiegokolwiek inne potrzeby wymagające takiego zaopatrzenia powinniśmy wznosić nasze myśli do Boga, Jego zalet, planu oraz dzieł i tam je skupić i tam powracać tak często jak to jest

możliwe (zobacz Ps. 57:8; 116:7; Manna z 9 lutego i komentarze).

Następne ograniczenie nie pozwala nam myśleć o sobie tak jak Bóg myśli o Sobie w Swej wysoce w stosunku do innych wyniesionej pozycji. Jehowa właściwie myśli o wszystkich innych istotach o wiele niższych od Niego, o ludziach stojących w ogromnym stopniu niżej od Niego, Z drugiej strony, my, we właściwej pokorze, we właściwej samoocenie, skromni, nie powinniśmy więcej o sobie rozumieć, aniżeli potrzeba rozumieć (Rzym, 12:3). My wszyscy w skromności umysłu powinniśmy oceniać drugich {przynajmniej pod pewnymi względami} jako lepszych od nas samych (Filip. 2:3).

Wiele innych tekstów Pisma Świętego napomina nas, aby odrzucić liczne złe i niepożądane myśli a napełnić się myślami Boskimi, takimi myślami jakie On mógłby uznać. Weźmy na przykład pod uwagę następujące teksty: 5 Moj. 15:9; 1 Kron. 28:9; Ps. 48:10; Ps. 119:15, 16, 23, 48, 78, 113; 139:17, 23, 24; Przyp. 12:5; 16:3; 23:7; 30:32; Iz.55:7—9; Jer. 4:14; Mat. 15:19; Mar. 7:20—23; 2 Kor. 10:5; Filip. 4:8.

NAŚLADOWANIE BOGA W MOTYWACH

(2) Postępujemy za naszym Niebieskim Ojcem, w sensie naśladowania Go, wtedy, gdy Go naśladowujemy *w naszych motywach*. Bóg posiada tylko najwznieściejsze i najlepsze motywy. Dlatego, aby być przygotowanym do naśladowania Go w motywach należy troskliwie zbadać własne motywy, aby coraz bardziej się uwalniać od grzesznych, błędnych, samolubnych i światowych motywów. Niektóre z nich zostały wymienione w 4 rozdziale do Efezjan.

Motywy Boga są zawsze dobre. Powoduje je w Nim obowiązkowa miłość do Jego stworzeń, ale szczególnie bezinteresowna, niesamolubna miłość. On działa znajdując po prostu przyjemność w dobrych zasadach błogosławiąc obficie Swoje stworzenia, szczególnie Swój poświęcony lud.

W miarę jak my coraz bardziej oczyszczamy się od grzesznych, błędnych, samolubnych i światowych motywów, powinniśmy naśladować Boga będąc coraz bardziej pobudzani przez dobre motywy miłości obowiązkowej i miłości bezinteresownej w naszych związkach z Bogiem, Chrystusem, braćmi, światem i naszymi wrogami. Dobrym zwyczajem jest od czasu do czasu zastanowić się i zapytać sa-

mego siebie: Jaki jest motyw takiego mojego postępowania? Czy to jest motyw, w którym ja naśladowuję Boga? Na przykład innymi tekstami Pisma Świętego, które pomogą nam oczyścić się ze złych i niewłaściwych motywów a naśladować Boskie są: Ps. 15:1, 2; 24:3-5; Przyp. 4:23; Mat. 5:8; Żyd. 10:22; 12:14; Jak. 1:14, 15; 4:8.

NAŚLADOWANIE BOGA W ZALETACH CHARAKTERU

(3) Postępujemy za naszym Niebieskim Ojcem, w sensie naśladowania Go, wtedy gdy Go naśladowujemy w *Jego łaskach charakteru lub atrybutach*. W licznych atrybutach istoty Boga, takich jak samoistność, wieczność, samowystarczalność, nieśmiertelność, niewidzialność, supremacja, niezgłębioność, wszechmoc, wszechwiedza i wszechobecność my oczywiście nie możemy być Jemu podobni, lecz my możemy naśladować Go i być Mu podobni w Jego wspaniałych zaletach *charakteru*, w Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Składnikami tych zalet są Jego wyższe pierwszorzędne łaski — wiara, męstwo (nadzieja), samokontrola, cierpliwość, pobożność, braterska miłość i miłość (2 Piotra 1:5-7) Diaglott; Gal. 5:22, 23). Następnie powinniśmy także naśladować Go w Jego niższych pierwszorzędnych, drugorzędnych i trzeciorzędnych łaskach (zob. E 3, rozdz. 3-6: Ter. Pr. '65, str. 61-64, 66-95; '66, str. 9-16, 40-48, 50-56, 66-79; '67, str. 50-58; '68, str. 85-96; '69, str. 34-41).

Aby się przygotować do naśladowania Boga w Jego zaletach charakteru musimy coraz bardziej wykorzeniać w sobie złe i niepożądane cechy, łącznie z tymi wymienionymi w 4 rozdziale listu od Efezjan. W miarę jak coraz bardziej pozbywamy się niełask, to coraz bardziej napelniamy się łaskami, a w ten sposób naśladowujemy Boga w Jego wspaniałych zaletach charakteru.

Przeto musimy troskliwie studiować nauki, przepisy, zasady i przykłady zawarte w Piśmie Świętym, abyśmy byli zdolni kopiować zalety charakteru naszego Niebieskiego Ojca, tak jak na przykład dziecko uczące się pisać będzie usiłowało dokładnie naśladować wzoru pisma drukowanego.

My mamy kopiować wyższe pierwszorzędne łaski Boga. Spośród nich braterska uprzejmość i miłość są najbardziej podkreślane w kontekście naszego tekstu {Efez. 4:32; 5:2}. Bezinteresowna, niesamolubna miłość jest najwyższą

i największą zaletą we wszechświecie. Ona jest Boską największą i główną zaletą a On jest jej źródłem. Bóg jest uosobieniem miłości (1 Jana 4:8, 16; 1 Kor. 13:13). Dlatego najważniejszym jest, abyśmy naśladowali Boską wielką miłość *agape*.

Powinniśmy także naśladować Boskie niższe pierwszorzędne, drugorzędne i trzeciorzędne łaski, takie jak pokój, ostrożność, wojowniczość, ofiarowanie siebie, odwagę, długie znośnienie, powściągliwość, gorliwość, umiarkowanie, radość, uprzejmość, wielkoduszność, wierność, szczerłość, miłosierdzie, bezstronność itd. Innymi tekstami Pisma Świętego, które pomogą nam w odrzuceniu niełask a naśladowaniu zalet Boskiego charakteru są na przykład: 2 Moj. 34:6, 7; 4 Moj. 14:18—20; Ps. 86:15; 103:8, 11-14; Treney 3:23; Joela 2:13; Mat. 5:44-48; Łuk. 6:35, 36; 11:11—13; Jana 3:16; 14:21, 23; 16:27; 17:26; Rzym. 2:4; 13:12-14; Gal. 5:19-26; Efez. 2:4; 5:18; 6:10-18; Kol. 3:1-15; 1 Tes. 5:8; Tytus 3:3, 4; Żyd. 10:23; 1 Piotra 5:10.

NAŚLADOWANIE BOGA W SŁOWACH

(4) Postępujemy za naszym Niebieskim Ojcem, w sensie naśladowania Go, wtedy gdy Go naśladowujemy w *naszych słowach*. Jak to może być? Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że nigdy nie słyszeliśmy Boga przemawiającego wyraźnie do naszych naturalnych. uszu. Możemy Go naśladować w słowach wtedy, gdy starannie rozważamy to, co jest wyrażone w Jego świętym Słowie. Biblia przemawia do naszych umysłów i serc i mówi nam, co Bóg powiedział w odniesieniu do różnych spraw przez bezpośrednie oświadczenie, przez Swoją literę i ducha i co pochwała a czego nie pochwała itd. A mowa Boga do nas, zupełnie odrębna od tej, która jest grzeszna i zwyczajna, jest zupełnie poświęcona prawdzie, sprawiedliwości i świętości.

Ażeby naśladować Boga w słowie musimy coraz bardziej uwalniać się od wypowiedzania słów grzesznych, buntowniczych, nielojalnych, nieczystych, bluźnierczych, frywolnych, samolubnych, niewdzięcznych, bezbożnych, oszczerczych, niegrzecznych, nieodpowiednich, nierozsądnych i nietaktownych, a coraz bardziej zwracać uwagę na to co mówimy i wypowiadać tylko takie słowa, które Bóg mógłby użyć i uznać.

W kontekście naszego tekstu, Efez. 5:3, 4, wśród tych rzeczy, które „nie mają być mianowane między wami, jako przystoi na świę-

tych” Apostoł wymienia następujące: „Także sprośność, i błazeńskie mowy, i żarty [*rozwiązłe żarty*, Diaglott], które nie przystoją [*nie są stosowne*, ASV]” W ten sposób nam jako ludowi Bożemu radzi unikać niemoralnych konwersacji, wszelkich ordynarnych, wulgarnych i rozpustnych [lubieżnych] rozmów, wszelkich przejawów humoru zawierających sugestie profanacji i występnego życia uprawianych przez wielu wykształconych i dowcipnych ludzi oraz powszechnie używanych w telewizji, radiu i publikacjach tego złego dnia. Nie rozumiemy, by Apostoł występował tutaj przeciwko temu, co określa się mianem nieszkodliwych żartów. Właściwie zastosowany humor często pomaga słudze Bożemu i jego słuchaczom.

W miarę jak studiujemy Pismo Święte, szczególnie słowa Boga i Chrystusa, (który jako Logos lub Słowo przemawia za Niego) zapisane w nim i słowa innych, których On uznaje lub nie, otrzymujemy pomoc w rozpoznaniu, pod jakim względem naśladujemy Boga w słowie. W miarę jak coraz bardziej naśladujemy Go w słowie nasze mowy stają się coraz wdzięczniejsze, sprawiedliwsze, czystsze, piękniejsze, wznioślejsze, szlachetniejsze, taktowniejsze, bardziej pomocne, miłsze, grzeczniejsze, bardziej miłujące, wielkoduszne itd.

Dalszymi tekstami, które będą pomocne w związku z tym są: Ps. 10:4-7; 12:4, 5; 15: 19:15; 39:2; 50:23; 63:6, 7; 77:13; 120:2; 140: 12; Przep. 10:13, 14; 15:1-4, 23, 28; 18:21; Kaz. 5:1; Mat. 12:31-37; Łuk. 4:22; 6:45; Kol. 4:6; 1 Tym. 4:12; Tyt. 2:8; 3:2; Jak. 1:19, 26; 3:2-13.

NAŚLADOWANIE BOGA W DZIAŁANIU

(5) Postępujemy za naszym Niebieskim Ojcem, w sensie naśladowania Go, wtedy gdy Go naśladujemy w *naszym działaniu lub naszych czynach*. Rzeczywiście wielkie i bardzo liczne są czyny Boga dokonywane szczególnie przez Chrystusa w stworzeniu, opatrności, wybawieniu, nauczaniu, usprawiedliwieniu, uświęceniu i wyzwoleniu. Są one zupełnie odłączone od grzesznego działania i są w zupełnej harmonii z zasadami prawdy, sprawiedliwości i świętości i z nich wypływają. Aby przygotować siebie do naśladowania Boga - w *Jego działaniu* powinniśmy coraz bardziej powstrzymywać się przed popełnianiem grzesznych, błędnych, samolubnych i światowych czynów. To obejmuje wymienione w 4 roz-

dziale do Efezjan czyny lubieżne, nieczyste, chciwe, grabieżcze, nacechowane gorzkością, gniewem i złością. W miarę jak my coraz bardziej porzucamy złe i niepożądane czyny, to stopniowo przygotowujemy się do użycia tego, co stanowi nasze ludzkie wszystko - czas, talenty, środki itd. — do dobrego działania, takiego jakim jest Boskie, i naśladowania Go w ten sposób.

Ma się rozumieć, że wiele jest Boskich czynów, jakich my oczywiście nie możemy dokonywać albo dokonujemy, ale nie w tej samej mierze lub tym samym sposobem co Bóg. W najlepszym razie jesteśmy w najwyższym stopniu ograniczeni w tym, co możemy zdziałać w porównaniu z Boskim działaniem.

Co się tyczy czynów stwarzania, to my, na przykład, mamy przywilej pomagania w stwarzaniu nowego serca, umysłu i woli w innych. A co do opatrnościowych i kształcących czynów to na przykład, mamy przywilej naśladowania Boga w różnych sposobach zabezpieczania bytu i kształcenia nowych duchowych i naturalnych dzieci.

Nie możemy naśladować działania Boga w usprawiedliwianiu drugich przez wiarę w Chrystusa, chociaż możemy ich prowadzić do Niego po usprawiedliwieniu. Lecz jeśli chodzi o uświęcenie możemy przez odpowiednie działanie uczestniczyć we własnym uświęceniu (3 Moj. 20:7, 8; 1 Tes. 4:13 [Komentarze Manny z 3 lutego]; 1 Piotra 1:15, 16; 3:15; Jana 17:17 i pomagać innym. Możemy także pracować w kierunku naszego własnego wyzwolenia i innych w obecnym życiu i przez wieczność.

W związku z tym będą pomocne następujące teksty Pisma Świętego: Ps. 143:5; Mat. 5:44; 7:21-23, 24-27; Łuk. 6:27-35, 46-49; Jak. 1:22-25; 2:14-26; 4:17; 3 Jana 11.

Ufamy, że wszyscy nasi czytelnicy, jako drogie dzieci, będą obficie błogosławieni przez wierne praktykowanie i używanie rocznego tekstu i jego kontekstu, a także niniejszego artykułu na jego temat, jako specjalnej pomocy do usuwania złego i niewłaściwego postępowania i do postępowania za naszym Niebieskim Ojcem w sensie naśladowania Go w myślach, motywach, cechach charakteru, słowach i czynach.

Jeśli nie zaprzestaniemy złego i niewłaściwego postępowania, to nie spodziewajmy się zostać przedtysiącletnim nasieniem Abrahama i jako takie mieć udział w Królestwie, czy to jako nowe stworzenia czy jako jednostki poświęcone, Duchem oświecone, lecz niespłodzo-

ne. To jest mocno pokazane przez słowa Apostoła w kontekście (Efez. 5:5—11); „Bo to wiecie, iż żaden wszetecznik [w. 3], albo nieczysty, albo łakomca, (który jest bałwochwalcą,) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem [porównaj z 1 Kor. 6:9-11]. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów opornych; Nie bądźcie tedy uczestnikami ich. Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież, jako dziatki światłości, (Bo owoc Ducha zależy od wszelkiej dobrotliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie.) Obierając to, coby się podobało Panu; A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie”.

NASZE SZEŚĆDZIESIĄTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

DZIĘKUJEMY naszemu drogiemu Ojcu Niebieskiemu za przywilej przygotowania i wydania sześćdziesiątego rocznego sprawozdania z działalności epifanicznej braci stowarzyszonych w Świecko-Domowym Ruchu Misjonarskim.

Po śmierci pastora Russella, w dniu 31 października 1916 roku, „sługi wiernego i roztropnego” bracia na ogół byli ponownie rozproszeni jak owce bez pasterza (Zach. 13:7). Nastął inny pasterz, głupi i niepożyteczny, który nie troszczył się odpowiednio o trzodę (Zach. 11:16, 17). Ważne nauki i zarządzenia dane przez Pana za pośrednictwem br. Russella odrzucał jedno po drugim pokazując tym samym, że to on, J.F. Rutherford, był w rzeczywistości „onym złym sługą” (Ter. Pr. '77, str. 50-60; P '70, 68-73). Pan jednak wzbudził innych, szczególnie naszego drogiego brata Johnsona, aby potwierdzili i obronili odpowiednie nauki i praktyki dane przez Pana za pośrednictwem brata Russella w tym celu, aby zbić błędne nauki i praktyki J.F.R. i innych, a także przedstawić postępującą Prawdę w okresie Epifanii.

Brat Johnson czynił to ustnie przez jakiś czas, jednak wtedy okazało się, że jest potrzebne regularne czasopismo, miesięcznik, o większym zasięgu i tak po raz pierwszy w grudniu 1918 roku ukazała się TERAŹNIEJSZA PRAWDA zawierająca artykuły o Epifanii będącej pośród nas, o ostatnich pokrewnych czynnościach Eliasza i Elizeusza, o prorokach i „prorokach”, o typach i antytypach, itd. Stąd pierwsza publikacja pojawiła się w

Lecz jeśli my zaprzestaniemy złego i niewłaściwego postępowania prosząc Boga o przebaczenie nam przez Chrystusa naszych grzechów, włączając te, które „nas snadnie obstępują” (Żyd. 12:1, Diaglott) i jeśli wytrwale będziemy postępować (naśladować) za Bogiem jako drogie dzieci i chodzić w bezinteresownej, niesamolubnej miłości, jak Chrystus czynił, to nasze chodzenie w poświęceniu będzie się podobać Bogu (Efez. 5:2; 1 Piotra-2:21) a nasze wezwanie i wybór uczynimy pewnymi i będziemy mieli hojne wejście do uczestniczenia w wiecznym Królestwie Boga i Chrystusa.

Jako hymn towarzyszący sugerujemy 198 nr pieśni rozpoczynającej się słowami „Ach!, chciałbym tak, jak Zbawca mój”:

okresie pokrytym przez pierwsze nasze roczne sprawozdanie wydane 1 grudnia 1919 roku, a tym samym obecne roczne sprawozdanie jest sześćdziesiątym. Rzeczywiście osiągnęliśmy następny ważny kamień milowy!

WIELE PRAWD OBRONIONYCH I POSTĘPOWYCH

Przeglądając wydawnictwo minionych sześćdziesięciu lat, staranny czytelnik uzna, że TERAŹNIEJSZA PRAWDA bardziej niż jakakolwiek inna publikacja w świecie w tych latach potwierdzała i broniła Prawdę udzieloną nam przez Pana za pośrednictwem „wiernego szafarza i roztropnego” (Łuk. 12:42). Podczas gdy wszystkie inne publikacje krążące wśród ludu Prawdy, łącznie z dzisiejszymi, mniej więcej wyrzekały się różnych ważnych prawd a także mniej więcej omieszkwały obrony innych prawd, które Pan udzielił przez niego, to TERAŹNIEJSZA PRAWDA od początku umiejętnie potwierdzała i broniła te prawdy (razem z rozwijającą się Prawdą Epifanii) przed atakami na nie. Staranny czytelnik jest także pod wrażeniem wielkiej obfitości postępowej Prawdy obszernie wyjaśnionej w powiązaniu z Prawdą Paruzji, której Pan nam udzielał przez TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĘ w ciągu tych sześćdziesięciu lat.

Nie twierdzimy, że TERAŹNIEJSZA PRAWDA jest nieomylna i stąd nie ma w niej pomyłek. Czasem jakieś pomyłki występowały, ale wierzymy, że ogółem biorąc by-

ło w niej mniej pomyłek niż w jakiegokolwiek innej publikacji krążącej między ludem Prawdy. Jedną z takich pomyłek pojawiła się w pierwszym zdaniu pierwszego artykułu, gdyż tam przeciwnie do Pisma Świętego oraz nauk Posłanników paruzyjnego i epifanicznego, ona wskazuje jakoby *epiphaneia* i *apokalupsis* były różnymi okresami. Pomyłka ta została poprawiona cztery miesiące później, jako „nieumyślna pomyłka” (zobacz P '19, 79; '58, 22) i było wykazane, że słowa *epiphaneia* i *apokalupsis* są w Piśmie Świętym użyte do określenia tego samego okresu, czasu ucisku, który rozpoczął się w 1914 roku. Ci członkowie klas Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, którzy rewolucjonizowali przeciwko Prawdzie Paruzji i Epifanii, w licznych przypadkach i wielu sposobami nauczali przeciwnie do prawdy na temat *epiphaneia* lub *apokalupsis*.

Po śmierci brata Johnsona, przeciwnik, za pośrednictwem jednego ze swych agentów (Johna Krewsona, który kiedyś posiadał stosowną Prawdę Epifanii i dlatego był bardzo przebiegłym przeciwnikiem) uchwycił się tej „nieumyślnej pomyłki”, jaka miała miejsce w pierwszym wydaniu TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY i pomimo tego, że brat Johnson w krótkim czasie ją poprawił i sprawę jasno przedstawił, to on w miarę możliwości używał tej „nieumyślnej pomyłki” w wysiłku zadania śmiertelnego ciosu wielu podstawowym prawdom a także jako podstawy do rozwijania wielu fałszywych doktryn i jako środka do przedstawienia swego sługi jako sługi sprawiedliwości (2 Kor. 11:14, 15) i wywyższenia go jako „posłannika Apokalipsy”! W P '58, 19-32 dokładnie przedstawiliśmy jak za pomocą manifestacji podobnej do pocałunku Judasza okazano miłość i ocenę bratu Russellowi i bratu Johnsonowi („Danina szacunku”!), przez co wyrażono bardzo subtelne dążenie do odrzucenia pewnych podstawowych zarysów prawdy na temat słów *epiphaneia* i *apokalupsis*. Jesteśmy radzi, że mieliśmy przywilej ponownego potwierdzenia i obronienia stosownej prawdy (zobacz także P '59, 58-60; '60, 70, 75-77; '61:12-14, 76, 77; '66, 46).

Niespodziewana śmierć, 26 lutego 1978 roku, tego *pseudo*-„posłańca Apokalipsy” obaliła wiele jego fałszywych przepowiedni oraz oczekiwań i wywołała wielkie zakłopotanie wśród licznych jego tak zwanych „oczyszczonych ośrodków załączkowych”. Powinna pomóc niektórym z nich w otwarciu ich oczu a im samym wywikłać się z błędów szatana i złudzeń

podawanych przez J.K. A tego im wszystkim życzymy.

Jesteśmy też zadowoleni z przywileju, który pozwolił nam potwierdzić i obronić nauki obu Posłanników na temat tysiącletniego panowania Chrystusa. Wykazaliśmy z wielu ważnych punktów widzenia, że tak zwane „nowe światło” - na temat nauk mówiących, że „16 września 1914 roku 144 000 tych, którzy mają stanowić Ciało Chrystusowe »ożyło« po raz pierwszy i że wówczas w ograniczonym sensie rozpoczęło panowanie” - jest w ostrym konflikcie ze Słowem Bożym i naukami obu Posłanników (zobacz P '56, 30-32, 69-71, 86, 87; '57, 9-12, 76, 77, 94; '58, 41-47, 91; '70, 12-15, 46, 47, 77, 78; '75, 40-44).

Ponadto jesteśmy radzi z powodu posiadanego przywileju potwierdzenia i obronienia Prawdy paruzyjnej i epifanicznej na temat takich przedmiotów jak: różnica między Obozem Wieku Ewangelii a Obozem Epifanii; poświęcająca służba Wielkiej Kompanii od 1954 roku począwszy; poselstwo Obj. 19:5-9; jesienią 1954 roku koniec wezwania do klasy Młodocianych Godnych; stan Korneliusza w chwili przybycia Piotra itd. Podobnie radowaliśmy się bardzo z przywileju przedstawienia braciom za pośrednictwem TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY różnych zarysów postępującej Prawdy.

Zdajemy sobie sprawę z własnej słabości i ograniczeń i z tego, że nie posiadamy zdolności brata Johnsona. Niemniej jednak radujemy się z błogosławionego zapewnienia, że Pan nadal prowadzi Swoj lud i nadal używa TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY do potwierdzania i bronięcia Prawdy uprzednio podanej oraz udzielania potrzebnej postępowej Prawdy w miarę jak my pod Jego kierownictwem prowadzimy Jego lud epifaniczny.

Kiedy wróciliśmy po śmierci drogiego brata Johnsona, która nastąpiła w szpitalu 22 października 1950 roku o godzinie 14.40, nasze serce wołało do Pana o pomoc, bo nie czuliśmy się zdolni do podjęcia tego wielkiego zadania, które On włożył na nasze ramiona. Czuliśmy się zdruzgotani i bezradni pod tym brzemieniem. Czuliśmy się bardzo osamotnieni i prosiliśmy „drogi Panie pomóż nam!” Kiedy parę minut po 15.00 z tą wiadomością, że brat Johnson został spośród nas zabrany, weszliśmy do kaplicy Epifanicznego Domu Biblijnego, gdzie Zbór Filadelfijski w tym czasie odbywał swoje niedzielne południowe zebranie, Pan udzielił nam nadzwyczajnej siły i zapewnienia, bo jak gdyby w odpowiedzi na

naszą modlitwę bracia rozpoczęli śpiewać nasz hymn nr 233 a jego słowa, gdy tylko zabrzmiały w uszach i sercu, uzupełniły naszą potrzebę w sposób wywołujący głębokie wrażenie, tak jak wiele razy przedtem udzieliły nam pociechy i odwagi.

WARUNKI W ŚWIECIE

Świat znajduje się w straszliwym, przez człowieka spowodowanym, rozgardiaszu i pędzi karkołomnie w kierunku swego gorzkiego końca. Coraz bardziej tłumiona jest wiara w Boga i Jego Słowo, szczególnie w krajach stanowiących co najmniej nominalne chrześcijaństwo, a szacunek dla prawa i porządku oraz starych wartości, przepisów moralnych i zwyczajów społecznych, które dawały światu trwałość, szybko ustępuje rozwiązłości i bezprawiu, w którym dobre obyczaje życiowe odgrywają małą rolę.

Alarmujący wzrost zbrodni i terroryzmu postępuje. Wybitnym przykładem było porwanie dawnego włoskiego premiera Aldo Moro. Po przetrzymywaniu go przez prawie dwa miesiące policja nie była w stanie odnaleźć byłego premiera, ani tych, którzy go uprowadzili i w końcu zamordowali. Bogaci i wpływowi ludzie w wielu krajach żyją w strachu i przeważnie pozostawają w swoich domach. Kiedy odważą się opuścić domy przedsięwzięją takie środki ostrożności jak straż przyboczne i kuloodporne samochody (nabyte za wielkie sumy). Ten temat omawialiśmy szczegółowiej w kilku naszych ostatnich rocznych sprawozdaniach.

PRZERAŻAJĄCA PERSPEKTYWA EKONOMICZNA

Mężowie stanu, ekonomiści, przemysłowcy i przedsiębiorcy w ogólności coraz bardziej są zatrwożeni pogarszającym się i zagrażającym powszechnym kryzysem walutowym (Łuk. 21:26). Prawdopodobnie zakończy się on totalnym krachem. Wysiłki ożywienia zamierającej gospodarki światowej przez drukowanie nadmiernej ilości papierowych pieniędzy i przez inne środki odwracają tylko jej nieuchronny upadek. Do agonii przyczynia się powszechna światowa niekontrolowana ożywiona inflacja (zobacz P '74, 91-95; '75, 5, 6, 30).

Wśród wzrastającego zamieszania wodzowie świata finansowego i politycznego usiłowali podczas odbywających się kolejnych konferencji ekonomicznych w desperackim wysiłku

zażegnać piętrzące się konsekwencje przeszłych akcji. Jedno takie tajne posiedzenie zespołu Bilderbergera odbyło się w czasie od 20-23 kwietnia w Princeton N.J. W numerze-majowym czasopisma *The Spotlight* George Nicholas opisał je jako przebiegające „w atmosferze bezprzykładnego kryzysu i pełnych, trwogi przeczuć”. Poniższe pochodzi z jego sprawozdania;

„Europejczycy byli napięci i niecierpliwi, ponieważ większość z nich przybyła prosto z Kopenhagi, gdzie miała miejsce konferencja na szczycie większości władz europejskich zaledwie na dwa tygodnie przed zebraniem Bilderbergera. W Kopenhadze uczestnicy — w większości doświadczeni urzędnicy w randze ministrów oraz wybitni doradcy — niespodzianie stanęli w obliczu szokującego sprawozdania ekonomicznego złożonego przez sztabowy personel polityczny OECD, prestiżowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, którego prognozy są powszechnie respektowane ze względu na ich niezawodną dokładność ekonometryczną.

Analitycy z OECD powiedzieli zaskoczonym liderom europejskim w Kopenhadze, że według każdego indeksu ilościowego, »jeśli obecny trend utrzyma się ... Wspólnota Atlantycka ujrzy pewne objawy katastrofalnej depresji przy końcu obecnego roku lub w pierwszym kwartale 1979 roku«.

Sprawozdanie OECD w przedmiocie kryzysowej sytuacji padło na odpowiedni grunt, ponieważ było echem wewnętrznych obaw europejskich liderów. Niemieccy finansiści mówili w zaufaniu od szeregu miesięcy, że cały światowy system monetarny chwieje się na krawędzi upadku a odgłosem tego był nacechowany rezygnacją komentarz brytyjskiego premiera Jamesa Callaghana, że »problemy światowej gospodarki po prostu znalazły się poza sferą czyjejkolwiek kontroli«.

To, czego domagali się europejscy zwolennicy Bilderbergera w czasie dyskusji w Princeton stanowiłoby cięcia chirurgiczne niemniej bolesne i niebezpieczne niż sam kryzys. Wychodząc na wstępie z założenia, że »era dolara już minęła, debatowali nad nowymi kierunkami postępowania ugruntowanymi na swego rodzaju unilateralnej europejskiej »deklaracji niezależności« od dolara — i od tradycyjnego amerykańskiego przywództwa ekonomicznego.

Pod przewodnictwem Jonkheera Emila Van Lennepa, generalnego sekretarza OECD i od dłuższego czasu Bilderberczyka, który jest

ekspertem od zagadnień dotyczących bilansów płatniczych, rozważano podczas dyskusji w Princeton przerażające prognozy ekonometryczne, które wywołały panikę wśród europejskich liderów w Kopenhadze. O ile był wynik, to tylko w postaci bardziej niszczycielskiej powtórzonej debaty. Mówcy powstawali kolejno, aby dać upust swojej »głębokiej obawie« i »niepokojącej trosce« lub wyrazić »pilne życzenie« dyskusji na temat sposobów zastosowania kierownicy i hamulców zanim runie cały system”.

KRYZYS W STANACH ZJEDNOCZONYCH I KRYZYS DOLAROWY

Na początku 1933 roku, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych F.D. Roosevelt usunął ogniwo wiążące dolar ze złotem, cena złota stopniowo rosła w wyniku manipulacji rynkowych. Wówczas szybko ustalił cenę złota na poziomie 35 dolarów za uncję i, w celu powstrzymania prywatnych osób od ciągnięcia zysków ze wzrostu dolarowej ceny złota, zniósł prawo do prywatnego posiadania złota w sztabach, złotych monet i papierów pokrytych złotem oraz wezwał wszystkich posiadaczy takich wartości do przekazania swoich holdingów rządowi. To zarządzenie konfiskacyjne wymagało, aby prywatni posiadacze złota oddali je do skarbu państwa po cenie 20,67 dolara za uncję. Przez ten akt wywłaszczeniowy obywatele Stanów Zjednoczonych zostali ograbieni z prywatnej własności i otrzymali papierowe banknoty za złoto, które mogliby sprzedać na rynku z zyskiem i to po cenie wielokrotnie wyższej. W międzyczasie otrzymany za złoto pieniądz papierowy stracił wiele ze swej mocy nabywczej.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko w ten sposób oszukał swoich obywateli, lecz także przez nierozważne i nadmierne wydatkowanie, niepotrzebne trwonienie, popieranie inflacji, niedostateczne podtrzymywanie dolara i drukowanie wielkiej ilości papierowych pieniędzy w celu spłaty swoich zobowiązań oszukuje w ogóle swoich obywateli; ponieważ wszystkie te czynniki przyczyniły się do utraty zaufania w wartość dolarów otrzymywanych w ramach spłacanych zobowiązań dłużnych przez Stany Zjednoczone. Nadzwyczajne środki, podjęte niedawno przez prezydenta Cartera w celu zapobieżenia dalszej dewaluacji dolara, powodują dalsze obciążenia obywateli Stanów Zjednoczonych, gdyż wywołują wzrost stawek procentowych od pożyczek pie-

niężnych i mogą doprowadzić do recesji. Już wysokie i nadal rosące opodatkowanie wywoływało i wywołuje bunt obywateli, przeciw tak wysokim podatkom, w Kalifornii i gdzie indziej.

W wydaniu sierpniowym *Atlantic Monthly* w artykule pod tytułem „Niewiarygodne kurczenie się dolara”, Martin Meyer stwierdza: „Inflacja w Ameryce nie tylko niszczy i demoralizuje własne społeczeństwo, lecz także posługując się wyrażeniami [Winstona] Churchilla »oszukuje naszych wierzycieli«. Narody posiadające dolary w swych rezerwach mają prawo oczekiwać od nas najlepszych wysiłków w celu podtrzymania wartości tych dolarów przez ograniczanie naszego krajowego deficytu budżetowego i deficytu w naszym bilansie płatniczym. Obstawanie przy naszej możliwości drukowania pieniądza światowego, w czasie, gdy świat wolałby w inny sposób otrzymywać swój pieniądz, nie przysparza nam dobrej opinii, raczej wyrobi nam reputację oszustów. A ... z tym nie będziemy mogli zejść daleko”.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje rosnący chwiejny deficyt wynoszący około 75-100 miliardów dolarów rocznie nawet w sprzyjających warunkach pokoju, a koszt obsługi tych długów jest składany (prawie 44 miliardy dolarów w 1978 roku). Prezydent Carter ustalił obecnie budżet na rok 1979 w kwocie przekraczającej pół biliona dolarów. „Prowizoryczny pułap” narodowego zadłużenia podnosi się wciąż na nowo. Obecnie wynosi 798 miliardów dolarów! Deficytowe wydatki podwoiły dług narodowy w ostatniej dekadzie, a bieżąca dekada postawi Stany Zjednoczone w obliczu długu narodowego w wysokości biliona dolarów!

Na dorocznej konferencji Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, 135 ministrów finansów i ponad 3000 ekspertów finansowych i ekonomicznych przepowiedziało zgon dolara Stanów Zjednoczonych, jako waluty Europy i ogłosiło ECU, nową globalną walutę, która ma być wprowadzona w miejsce dolara.

Powyższe informacje traktują krótko pewne problemy finansowe władz cywilnych w chrześcijaństwie, lecz my powinniśmy zachować w pamięci prorocstwo Obj. 16:19: „miasto wielkie [wielki Babilon] na trzy części rozerwane” przed doznaniem „zapalczywości gniewu Bożego”; „Tak więc czytamy w Z 1896, kol. 2, że „wielkie systemy: religijny, socjalny i cywilny, które obecnie łącznie stanowią

chrześcijaństwo, pójda w zapomnienie, zniszczenie Obj. 16:18; 18:2, 3, 5, 10, 16-19". Ostateczny wyrok jest wypowiedziany w Obj. 11:18, gdzie znajduje się oświadczenie, iż w czasie Boskiego gniewu On „wytraci tych, co psują ziemię”.

WARUNKI WŚRÓD RZYMSKOKATOLIKÓW

Wielkie podniecenie wywołały niedawne dwa zgony i dwukrotne wybory dwóch papieży, z których jeden panował zaledwie około miesiąca. Papież Pan Paweł II, z Polski, pierwszy papież od stuleci nie będący Włochem, utrzymuje w mocy ustawę o celibacie dla kleru rzymskokatolickiego i w ogóle inne stare błędy oraz praktyki Pawła VI. Ma doświadczenie w dyplomatycznym postępowaniu z siłami opozycyjnymi. Wielu spodziewa się, że on doprowadzi do większej jedności w Kościele Rzymskokatolickim i do wzrostu aktywnego uczestnictwa w nim, w kościele chełpiącym się posiadaniem 700 milionów członków, włączając 50 milionów w USA. Plany konsolidacji i ekspansji obejmują większość zgodnych wysiłków dotarcia do 68 milionów Amerykanów nie związanych z żadnym kościołem i 12 milionów nieaktywnych w życiu kościelnym.

Jednakże entuzjazm do: wstępowania w stan kapłański w Kościele Rzymskokatolickim ostygł dramatycznie i raczej występuje krytyczny spadek w liczbie księży. *National Catholic Reporter* podaje: księża umierają, przechodzą na emeryturę i rezygnują (większość z nich, aby się ożenić) w tempie, które zmniejszyło ich liczbę w ostatniej dekadzie o 42%, a pozyskano jedynie 24% wyświęconych księży, spadek więc wynosi około 18%. Ogólny zapis kandydatów w seminariach rzymskokatolickich spadł z 49 000 w 1965 roku do 16 000 w 1978 roku. Ilość ubiegających się o stanowisko księży może zmniejszać się jeszcze gwałtowniej, ponieważ nawet ci, którzy pragną zostać diakonami (często ostatni stopień przed zostaniem księdzem) muszą publicznie zobowiązać się do celibatu a przed wyświęceniem na księży muszą podpisać deklarację, że przyjmują święty porządek „dobrowolnie i z własnej woli”.

„Nasza kultura nie popiera tych wartości, które są przewodnimi dla stanu kapłańskiego”, powiedział ojciec Daniel Pakenham z Narodowego Stowarzyszenia Biskupów Katolickich w Waszyngtonie. „Jesteśmy nasyceni seksualnością. Ci co wstępują do stanu kapłańskiego często są skrępowani. Wielu księży amerykańskich po prostu nie akceptuje polityki

Watykańskiej, szczególnie w odniesieniu do zakazu kontroli urodzeń”.

Ponadto w tym czasie wielkiego ucisku z jego ogromnym wzrostem wiedzy (Dan. 12:1—4) i żądaniami wolności tysiące zakonnic opuściło klasztory, wiele w tym celu, aby wyjść za mąż. Liczni katolicy zostali rozczarowani, co do swoich kościołów, ich dogmatów, światowości i widocznej straty prawdziwej świętości (zobacz, na przykład Ter. Pr. '73, 25). Obecnie w czasie Epifanii naszego Pana, lub Jego objawienia, wielu doznało oświecenia i rozpoznało a także odrzuciło jarzmo zniewalające błędami ciemnych wieków. Do tych błędów należą liczne papieskie dekrety, dogmaty, praktyki i wymogi takie, na przykład, jak nieomylność papieska, żadnej nadziei wiecznego zbawienia dla niekatolików, celibat księży, orzeczenia przeciw stosowaniu środków antykoncepcyjnych i usuwaniu ciąży, ograniczenia dietetyczne, msze odprawiane jedynie w języku łacińskim, spowiedź, czczenie świętych, moc księży do uwolnienia ludzi z czyśćca przez modlitwy, itd.

Liczba uczęszczających do kościołów rzymskokatolickich spadła drastycznie. Według *Chicago Tribune* w 1963 roku co tydzień chodziło na mszę 72% Amerykanów rzymskokatolików, ale w 1978 roku uczęszcza tylko 42%. Podobny spadek jest też widoczny w innych krajach.

WARUNKI W KOŚCIOŁACH PROTESTANCKICH

Zmniejszenie się liczby kongregacji (parafii) w starszych protestanckich denominacjach pozbawiło ich duchownych tradycyjnego zabezpieczenia. Na przykład jeden z dziesięciu episkopalnych księży jest bez pracy. W latach 1975 i 1976 Kościół Anglikański zezwolił na rozbiórkę jednego kościoła każdego dziesiątego dnia a jego Komitet Doradczy dla Zbytecznych Kościołów przepowiedział w swoim sprawozdaniu za 1976 rok, że w latach 1960-1980 przynajmniej 1000 kościołów w Kościele Anglikańskim będzie zbytecznych. Następnie w 1974 i 1975 roku zamknięto ponad 650 nie anglikańskich kościołów w Anglii i Walii. W minionych 40 latach zamknięto 5000 kościołów metodystycznych oraz liczne domy modlitwy Zjednoczonego Kościoła Reformowanego, Kwaków, Baptystów, Unitarian i Kongregjonalistów.

W tym samym czasie rząd brytyjski kon-

tynuował działanie zgodne z zarządzeniami kościoła panującego i w dalszym ciągu wymaga stosowania „uzgodnionego programu wykładów” religijnych nauk i zbiorowego udziału w nabożeństwach w szkołach publicznych.

Światowa Rada Kościołów została srogo skrytykowana za jej obronę aktywizmu politycznego, szczególnie za przyznanie zasiłku w wysokości 85 000 dolarów na podtrzymywanie licznych politycznych powstańców w Afryce, którzy popełnili poważne zbrodnie.

POKOJOWE WYSIŁKI IZRAELITÓW I EGIPCJAN

Spotkanie na szczycie w Camp David izraelskiego premiera pana Begin, prezydenta Sadata i prezydenta Cartera oraz późniejsze pozostające w związku z nim negocjacje i spotkania mające na celu doprowadzenie do porozumienia przynajmniej pomiędzy Izraelem i Egiptem stanowiło rewelacyjną nowość. Czy układ zostanie zawarty czy nie, to pierwsza faza „ucisku Jakuba”, faza ponownego zgromadzenia będzie postępować I przygotowania do drugiej fazy, tej gwałtowniejszej, będą trwały.

Wydarzenia zdają się kształtować dla Izraela coraz bardziej na korzyść stanu „bezpiecznego mieszkania” (z *pewnością siebie*, margines, Young; *bezpieczny*, ASV, NASB, RSV, Rotherham; Ezech. 38:8, 11, 14) w jakim się znajdzie, gdy reszta z narodów będzie usiłowała go splądrować w drugiej fazie ucisku Jakuba, a kiedy to Bóg będzie interweniował w jego sprawie w czasie, gdy jego porażka wydawać się będzie nieunikniona (Ezech. 38; 39; Zach. 12:1-5; porównaj BS '75, 15). Wielkie bogactwo Izraela, które gwałtownie wzrosło w wielu różnych kierunkach jest symbolizowane przez wyrażenie „srebro i złoto” oraz „bydło i kupiectwo”. Te wielkie „łupy” widocznie obejmują ogromne bogactwo, warte miliardy dolarów, złożone w minerałach Morza Martwego i być może także w niektórych zasobach ropy naftowej.

WARUNKI MIĘDZY BRACMI W PRAWDZIE

Z zadowoleniem dostrzegamy u licznych naszych braci w różnych grupach Prawdy zwiększoną gorliwość uczenia się, praktykowania i rozpowszechniania Prawdy. W wielu krajach liczni bracia zrywają z błędami nauczonymi przez ich wodzów, szczególnie przez wodzów „Świadków Jehowy”. (W *Strażnicy*

z 1 października 1978 roku oni stwierdzili „Akurat podobnie jak było wielkie przesiewanie ... w dziesięcioleciu następującym po 1914 roku, wydaje się, że obecnie także trwa i rozwija się przesiewanie”. Zdaje się, że spowodowane to było głównie niespełnieniem się oczekiwań „Ś.J.” przepowiedzianych na 1975 rok).

Ci drodzy bracia, którzy opuszczają Mały Babilon oraz ci, którzy tam pozostali w zamieszaniu, potrzebują naszej pomocy gdziekolwiek i kiedykolwiek możemy przyjść im z taką pomocą. Oni potrzebują najpierw udzielenia im lub potwierdzenia Prawdy Paruzji, danej przez Pana za pośrednictwem brata Russella. Następnie potrzebują, aby ich stopniowo i taktownie prowadzić do zrozumienia łatwiejszych zarysów Prawdy Epifanii a później do jej głębszych zarysów.

Ale nie popełniamy błędu w podtrzymywaniu fałszywych nadziei między jakimikolwiek naszymi braćmi. Jeśli pomimo właściwego oświecenia *uporczywie utrzymujemy* naszych braci w fałszywej nadziei wysokiego powołania, udziału w Oblubienicy Chrystusowej, lub zaproszenia do udziału w wysokim powołaniu po nastaniu czasu wielkiego ucisku („oracz”, zajął żonę wiele lat wstecz, w 1914—1916 roku, gdy wszyscy ze 144 000 zostali popieczętowani na swoich czołach — Am. 9:13; Obj. 7:1-4; zobacz Komentarz Bereański; Z 5761), to grzeszymy przeciwko Bogu i przeciwko nim czyniąc ich symbolicznymi bękartami, antytypowymi Moabitami i Amonitami (5 Moj. 23:2, 3) — o ile oni w rezultacie tego *nalegają* obecnie, mimo właściwego oświecenia, na utrzymywanie nadziei w istnienie wysokiego powołania lub zaproszenia do udziału w takiej nadziei.

Ta sama zasada i podobne grzeszenie przeciwko Bogu występuje w przypadku *uporczywości* w głoszeniu, wbrew właściwemu oświeceniu czegoś przeciwnego, fałszywej nadziei do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych osobom poświęcającym się od jesieni 1954 roku (zobacz PT 54, 26-28; '58, 91-93; '59, 84; '60, 91; '69, 26-28; Ter. Pr. '65, str. 36).

Jako lud Prawdy powinniśmy wszyscy upewnić się, że dajemy świadectwo Prawdzie jako właściwej w okresie Epifanii, a nie różnym błędom stając się w ten sposób w pewnym stopniu sługami szatana. Powinniśmy dbać o to, by czcić Boga „w duchu i w *Prawdzie*” (Jana 4:24); i powinniśmy pamiętać, że „ścieżka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tym bardziej świeci, aż do

dnia doskonałego” (Przyp. 4:18). Kroczenie tą ścieżką wymaga stałego studiowania, czuwania, modlitwy o kierownictwo oraz wzrostu w łasce i wiedzy (2 Tym. 2:15; Efez. 6:18; 2 Piotra 1:5, 11).

Radujemy się, że liczni bracia w grupach Prawdy są gorliwi w rozpowszechnianiu Prawdy prywatnie i publicznie, ale jest przykro, gdy się dostrzega, że niektórzy z nich rozpowszechniają też błąd i fałszywe nadzieje, zwodząc w ten sposób wielu. Powinniśmy „w światłości chodzić, jako on [nasz Pasterz] jest w światłości” (1 Jana 1:7). On powoduje, że ono dla nas świeci coraz bardziej. Powinniśmy być „utwierdzeni w *teraźniejszej* prawdzie” w miarę jak ona postępuje oraz stale „*rosnąć w łasce i znajomości* Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:12; 3:18), „Przeżoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miejmy się ku doskonałości” (Żyd. 6:1, Diaglott; por, ASV).

Przez wiele lat Noe przez wiarę świadczył o mającym nastąpić potopie (Żyd. 11:7; 2 Piotra 2:5), ale z pewnością miał dosyć rozsądku, by po potopie zmienić swoje poselstwo. Tak niektórzy dzisiaj przez wiarę w liczne świadectwa Słowa Bożego mają dosyć rozsądku, by dłużej nie nauczać, że wysokie powołanie jest nadal otwarte, że niektórzy mogą jeszcze zostać członkami Oblubienicy Chrystusowej mimo, że „przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się” (Obj. 19:7). Niektórzy jednak są ożywieni osobistym upodobaniem i brakiem pokory, a inni nie są dostatecznie głodni, dostatecznie bezstronni, dostatecznie cisi, nie studiują dostatecznie, nie są też dostatecznie gorliwi, by wiernie uczyć się Boskiej woli i ją czynić. Zauważ, co w związku z tym powiedział brat Russell: „Wielka liczba ludzi ma tak mało wiary, że nie pożąda więcej światła, niewiara zaś i obojętność przyczyniają się do tego, że ludzie ci pozostają w ciemności, podczas gdy mogliby postępować w coraz bardziej wzmocniającym się świetle prawdy” (A, str. 31).

PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Pan w dalszym ciągu darzy bogatymi błogosławieństwami pracę i pracowników Epifanicznego Domu Biblijnego w ich różnych działach. Oceniamy pobudzenie przez Niego pewnych dodatkowych współsług i włączenie pracowników dorywczych, którzy mieszkają w tej okolicy i ochotniczo świadczą pomoc, otrzymując te przywileje służby jakie inni

pozostawili, pomagając w podtrzymywaniu i postępie tego dobrego dzieła przynajmniej w poważnym zakresie. Ale potrzebujemy więcej pomocy oczekując na innych, którzy mogliby przybyć i razem z nami służyć. z zadowoleniem przyjmujemy wiadomość od braci, których opatrnościowa sytuacja pozwoli na ochotniczą pomoc w różnych zakresach służby Pańskiej tutaj, bądź to dorywczo, bądź też. długofalowo.

NASZA STATYSTYKA

Nasza statystyka włącza ogólne kwoty oddziałów w innych krajach, które nie publikują czasopism. Te sumy ogólne wskazują, że służba naszej literatury, stanowiąca największą część wysiłku głoszenia, cennego posłannictwa Prawdy, nie ulega zmniejszeniu. Może ona jednak poważnie wzrosnąć. Praca wykonywana z zamiłowaniem w zakresie przygotowywania materiału do czasopism jest taka sama niezależnie od tego ile egzemplarzy wprowadza się do cyrkulacji. Zachęcamy wszystkich do zdobywania, spośród tych, którzy są zaznajomieni z Prawdą Paruzji, subskrybentów PT i nazwisk, które mogłyby uzupełnić nasz wykaz ochotniczych wysyłek PT; zachęcamy także do uzyskiwania od kogokolwiek subskrypcji na *Bibie Standard* a także nazwisk do naszej listy ochotniczych wysyłek BS. To jest ważne. Upewnijcie się czy podawane nazwiska i adresy są wyraźne i poprawne.

Mamy teraz tomy od 1-6 w nowym wydaniu. Czas bardzo sprzyja do rozpowszechnienia tych znakomych „kluczy Biblii”, nawet bardziej, aniżeli to miało miejsce w ubiegłym roku. Cieszylibyśmy się, gdyby więcej braci brało udział lub służyło w pracy kolporterskiej i strzeleckiej w związku z tym i innymi naszymi publikacjami dla publiczności a także usiłowało umieścić książki i broszury w księgarniach. Rozważymy specjalne zabezpieczenia w celu udzielenia dodatkowej pomocy, gdzie to będzie potrzebne, tym którzy pragną mniej lub więcej angażować pełen czas w takiej pracy ewangelicznej. Jesteśmy zadowoleni z pracy prowadzonej do znajdujących się w żałobie i że służba rozpowszechniania ulotek trwa, oceniamy włożone w to wysiłki, które tu i ówdzie przynoszą pomyślne odpowiedzi, jak na przykład wskazują listy w BS.

Służba pielgrzymka i ewangeliczna w dalszym ciągu jest błogosławieństwem dla braci

i innych. Oceniamy dobre wysiłki położone dla niej. Niektórzy mianowani mieli możliwości świadczenia, szczególnie na temat Piramidy, w telewizji i radiu oraz różnych klubach itd. Mamy nadzieję, że o wiele więcej takich usług będzie organizowanych w różnych miejscach. Oceniamy dalsze podtrzymywanie finanso-

we naszej pracy przez braci, gdyż bez tego nie byłoby rozległego rozpowszechniania Prawdy na czasie. Nasze kwoty ogólne w tym roku zawierają spore zapisy. Wydatki związane z nowymi tomami 4 i 6 nie zostały jeszcze zapłacone i będą wymagały prawie całego salda funduszu ksiązkowego na ich pokrycie.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI BRACIE JOLLY! Obfitość łaski i niezgłębiony pokój Boży niechaj napełniają Twoje serce. Iz. 26:3; Filip. 4:7. Pan dał nam zapewnienie w obietnicach przymierza, że będzie nas błogosławił i prowadził do Królestwa Bożego, jeżeli wiernie wykonywać będziemy warunki przymierza w poświęceniu. Doświadczenia ludu Bożego potwierdzają, że z upływem czasu w poświęceniu Bóg stosuje coraz trudniejsze próby dla ubiegających się o życie wieczne. Dlatego w obecnej i przyszłej sytuacji pilnie pragniemy stosować się do napomnienia Ap. Pawła do Żydów 4:1: „Bójmyż się tedy, abyś nie zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony”.

Jak Bratu wiadomo cztery zbory na południu naszego kraju zostały wystawione na szczególne próby przesiewania (Ter. Pr. '78, str. 1). Zbór w Cieszynie oparł się atakom błazniacza. Można było stwierdzić, że właśnie w tym zborze metody badań bereańskich (Dz. Ap. 17:11) były prowadzone dokładniej i bardziej zgodnie z radami Brata Russella i Brata Johnsona, co przyczyniło się do lepszego ugruntowania się tych braci w prawdzie paruzycznej i epifanicznej oraz rozwinięcia charakterów o jakich pisze „On Sługa” w Mannie z 17 września: „Prawdziwe dziecko Boże powinno posiadać odrębny, właściwy sobie charakter, który nie podlegałby i nie byłby uzależniony od egzystencji duchowej innego chrześcijanina” ... „gdyby nawet ktoś z ulubionych braci lub sióstr, którzy zapoznali nas z Prawdą i pomagali w kształtowaniu naszego charakteru, odpadł od Prawdy, co według Apostoła Pawła nie jest niemożliwe, Żyd. 6:4-6; Gal. 1:8), to jednak powinniśmy trwać, zdolni sami przyswajając ducha Prawdy”.

Pewni bracia, którzy poszli za przesiewaczem, przez dziesięć lat przebywania w Prawdzie i corocznego odczytywania tych rad „Onego Sługi” nie rozwinęli tej „duchowej indywidualności”, co zostało objawione w doświadczeniach przesiewania (Mat. 7:26 „A wszelki, który słuca ... a nie czyni ...”).

Dla braci pozostałych zborów metody przesiewacza nie są „tajne” (2 Kor. 2:11). Bracia znają Prawdę i posiadaną literaturę i dzięki temu są w stanie od razu rozpoznać kręctwo przesiewacza. Krytykuje on na przykład tłumaczenie Brata Johnsona o trzęsieniu ziemi (Mat. 27:51), natomiast ukrywa przed braćmi, że Brat Johnson dał później obszernie wyjaśnienie tego tekstu oparte na liczbowaniu biblijnym, jak również opisał szczegółowo, jak Pan we właściwym czasie doprowadził go do zrozumienia interpolacji (Ter. Pr. '35, str. 11), Oczywiście bracia epifaniczni od razu rozpoznają takie chwytły zwodziciela, natomiast prowadzeni przez niego od wielu lat członkowie rodziny i niektórzy inni, pozbawieni samodzielności życia duchowego, pozwalają się prowadzić ułożywszy na swego wodza, wbrew woli Bożej, ciężar odpowiedzialności za ich decyzje w próbie.

Bóg zaprasza nas do rozważania spraw i zgłębiania ich przy pomocy rozumu (Iz. 1:18 „... rozpierajmy się [rozumujmy] z sobą, mówi Pan”). Bracia ci odmówili przyjęcia pielgrzymów epifanicznych pragnących usłużyć im wyjaśnieniami Prawdy i wykazać błędność rozumowania przesiewacza. Jednakże samodzielnie myślących braci Pan błogosławi nadal Prawdą i jej duchem. Wierzmy, że czas otworzy oczy tych zwiedzionych, którzy miłują Prawdę i Pana, a w ich wysiłku powrotu do Prawdy na czasie spotkają się z serdeczną pomocą wszystkich braci epifanicznych.

Chociaż przesiewanie dotknęło tylko małej liczby braci, to jednak wpłynęło ono mobilizująco na wszystkich. Wyraźnie ożywił się duch czuwania i modlitwy, większa pilność w praktykowaniu Prawdy i dążenie do społeczności z ludem Bożym, co znalazło wyraz w zwiększonej frekwencji na konwencjach.

Bracia wysoce ocenili Twoją wizytę i usługi. Spodziewaliśmy się, że Brat usłuży na wszystkich sześciu konwencjach. Największy zawód przeżył zbór w Leżachowie, który pragnął Brata gościć po raz pierwszy. Wszyscy

jednakże pogodzili się z wolą Pana ciesząc się, że będą mogli mieć społeczność z Bratem na trzech ostatnich konwencjach. Wszystkie konwencje Pan błogosławił różnorodnymi pokarmami duchowymi ze Słowa Bożego. W okresie konwencyjnym, tj., od 8 do 27 lipca 1978 roku, bracia wyłączyli się od spraw doczesnych i korzystając z urlopów oddali się sprawom duchowym podróżując w społeczności braterskiej i chwając Pana w czasie zebrań w licznych gronie poświęconych. Ogółem na sześciu konwencjach: w Warszawie, Lublinie, Leżachowie, Wrocławiu, Poznaniu i w Łodzi uczestniczyło łącznie we wszystkich zebraniach 33 817 osób. Średnio w zebraniach uczestniczyło 604 osób. Zebrania o najwyższej frekwencji liczyły: Poznań — 850, Łódź — 780, Wrocław — 750, Leżachów — 520, Lublin — 510, Warszawa — 505, Ogółem odbyło się 56 zebrań, w tym wykładów było 40. sympozjów — 7, zebrań świadectw — 6, zebrań odpowiedzi na pytania — 3. Chrzest przyjęło 38 osób, w tym braci było 17, sióstr 21. Przedstawiono na trzech konwencjach, w których Brat służył, 57 dzieci do błogosławienia.

Nastrój duchowy na wszystkich konwencjach był wspaniały. Bracia z wielką uwagą i pilnością chłonęli Słowo Boże. Szczególnie wszyscy głęboko przeżywaliśmy, jak Pan wspaniale posługiwał się Swoim „Narzędziem” w dawaniu Prawdy w wykładach i odpowiedziach na pytania, chociaż to „Narzędzie” przekroczyło już 92 lata. Bracia w Polsce głęboko miłują Prawdę paruzijną i epifaniczną, jak również tych, przez których Pan ją dawał i nadal daje. Doświadczenia duchowe na konwencjach głęboko zapisały się w sercach braci, którzy rozumieją, że Twoja siódma wizyta w Polsce w tym życiu była ostatnią. Mimo to cieszymy się, że nasza społeczność z Bratem na dalsze lata utrzymana będzie przez orzeźwiający i rozweselający oraz budujący a nieprzerwany strumień Prawdy na czasie, jaki Pan przez umysł i serce Brata będzie nam podawał z Biblii.

Pragniemy Cię zapewnić drogi Bracie o naszych codziennych modlitwach życząc Ci

wszelkich łask i Pańskiego wsparcia do dalszej służby na chwałę Stwórcy i Zbawiciela oraz dla duchowej korzyści ludu Bożego na całym, świecie. Przekazujemy w imieniu wszystkich braci w Polsce chrześcijańskie pozdrowienia dla Ciebie i pracowników Domu Biblijnego i wszystkich braci na obliczu ziemi. W braterskiej miłości i oddaniu Jego sprawie pozostaję, Wiktor Stachowiak.

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1977 r.
do dnia 30 września 1978 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek	674
Wysłanych listów i pocztówek	898

CYRKULACJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i>	15 354
----------------------------------	--------

SŁUŻBA FIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....	2
Posiłkowych pielgrzymów....	43
Ewangelistów	27
Zebrań publicznych i półpublicznych	825
Uczestników tych zebrań.....	49 566
Zebrań domowych	1 939
Uczestników tych zebrań	59 907
Przebytych kilometrów	275 993

FINANSE

Przychód

Prenumerata, sprzedaż literatury itd. ...	zł 75 935,00
Datki.....	zł 21 452,30
Wpłaty na budowę Domu Modlitwy.....	zł 150 450,00
Nadwyżka z poprzedniego roku.....	<u>zł 160 015,60</u>
Razem	407 852,99

Rozchód

<i>Teraźniejsza Prawda</i>	zł 67 918,50
Wydatki biurowe	zł 2 765,00
Wydatki związane z Domem Modlitwy.....	<u>zł 190 514,00</u>
Razem.....	261 197,50
Nadwyżka funduszu	146 655,40

QUASI — WYBRANI (ciąg dalszy z 301 nr Ter. Pr.)

Iz. 60:5 pokazuje, że to włącza nawrócenie „zgrai morskiej”, niespokojnych mas (porównaj Obj. 21:1).

(20) Wiersz 7 wymienia Kedara i Nebajota

dwóch najstarszych, stąd najważniejszych, synów Ismaela, którego dwunastu synów stanowi typ dwunastu pokoleń cielesnego Izraela (1 Moj. 25:13-16), Ci dwaj synowie w tym

tekście „zastępują dwie główne grupy tak jak one zostały określone w podzielonym królestwie: Izrael (dziesięć pokoleń pod zwierzchnictwem Efraima) i Juda (dwa pokolenia pod zwierzchnictwem Judy), właśnie tak jak to jest przedstawione w klasycznym ustępie o Nowym Przymierzu — Jer. 31:31-34” (E 6, 716). Podczas Wieku Ewangelii, gdy Chrystus był w procesie rozwoju, cielesni Izraelici byli odrzuceni od łaski Boga (Gal. 4:29, 30; Rzym. 11: 1-25), ale w Wieku Tysiąclecia, gdy On zawrze z nimi Nowe Przymierze, posiadą znowu Jego łaskę i będą przez Niego przyjęci (w. 7; Rzym. 11:26-33).

(21) Rozważania te jasno pokazują, że w 60 rozdziale Izajasza jest przedstawione tysiącletnie panowanie Chrystusa, gdy Izrael będzie błogosławiony przez Nowe Przymierze, które Bóg z nim zawrze (Jer. 31:31). Stąd wiersz 6 wymieniając, w tysiącletnim zastosowaniu, Madyjana, Efe i Sabę, trzech potomków Abrahama z Ketury, którzy tutaj występują w miejsce tych wszystkich, którzy będą rozwinięci w Tysiącleciu przez Nowe Przymierze (porównaj z Ps. 72:10, 15 - E 17, 317, 318), jest dalszym dowodem, że Ketura przedstawia Nowe Przymierze. Przeto szesnastu wymienionych synów, wnuków i prawnuków Ketury (1 Moj. 25:2-4, por. 1 Kron. 1:32, 33) jest typem na klasy (włączając *quasi*—wybranych) i podziały tych klas, które będą rozwinięte przez Nowe Przymierze w Tysiącleciu. Wymieniamy tych szesnastu jak następuje:

(1) Zamram								
(2) Joksan	<table border="0"> <tr> <td>Saba</td> <td rowspan="3"> <table border="0"> <tr> <td>Asurym</td> </tr> <tr> <td>Letusym</td> </tr> <tr> <td>Leumym</td> </tr> </table> </td> </tr> <tr> <td>Dedan</td> </tr> </table>	Saba	<table border="0"> <tr> <td>Asurym</td> </tr> <tr> <td>Letusym</td> </tr> <tr> <td>Leumym</td> </tr> </table>	Asurym	Letusym	Leumym	Dedan	
Saba	<table border="0"> <tr> <td>Asurym</td> </tr> <tr> <td>Letusym</td> </tr> <tr> <td>Leumym</td> </tr> </table>	Asurym		Letusym	Leumym			
Asurym								
Letusym								
Leumym								
Dedan								
(3) Madan								
(4) Midyjan	<table border="0"> <tr> <td>Hefa</td> </tr> <tr> <td>Hefer</td> </tr> <tr> <td>Henoch</td> </tr> <tr> <td>Abyda</td> </tr> <tr> <td>Eldaa</td> </tr> </table>	Hefa	Hefer	Henoch	Abyda	Eldaa		
Hefa								
Hefer								
Henoch								
Abyda								
Eldaa								
(5) Jesbok								
(6) Suach								

(22) Obecnie pokażemy poszczególne klasy lub ich podziały, którym w Tysiącleciu matkować będzie antytypowa Ketura, a które jak się wydaje są symbolizowane przez stosowne jednostki:

(23) Zamram (*ślawiony*) pierworodny Ketury jest typem 70 najbardziej wybitnych Starożytnych i Młodocianych Godnych, którzy otrzymają najbardziej wyróżniające się stano-

wiska w ziemskiej fazie Królestwa podczas zawierania, pieczętowania, Nowego Przymierza (2 Moj. 24:1, 9; E 11, 405, 412).

(24) Joksan (*łowca ptaków* — zwycięzca upadłych aniołów) jest typem *drugiej* klasy rozwijanej przez Nowe Przymierze — Godnych w ogólności (porównaj E 6, 717; P '38, 158; '50, 15, kol. 2). Jego synowie, Saba (*przysięga*) i Dedan (*skromny*) odpowiednio przedstawiają Starożytnych i Młodocianych Godnych. Trzej synowie Dedana stanowią typ trzech grup Młodocianych Godnych odpowiednio do podziałów lewickich, w których się rozwijali (Ter. Pr. '73, str. 69, par. 11 i 12): (a) Asurym (*potężni*) stanowi typ tych Młodocianych Godnych, którzy rozwijali się w stowarzyszeniu z Kaatyami, najwyższą spośród trzech lewickich grup; (b) Letusym (*gnębieni*) jest typem tych Młodocianych Godnych, którzy rozwijali się w grupie Merarytów, na przykład w Towarzystwie Strażnicy, gdzie z pewnością byli gnębieni; (c) Leumym (*narody*) stanowi typ Młodocianych Godnych rozwijających się w grupie Gersonitów, którzy w swojej pracy ewangelicznej mieli do czynienia z narodami. Te trzy grupy Młodocianych Godnych są także zobrazowane w trzech rzędach ciosanego kamienia otaczających zewnętrzny dziedziniec świątyni Salomona (1 Król. 7:12; zobacz Ter. Pr. '56, Nr 165, str. 11, par. 2).

(25) Następne w kolejności dzieci antytypowej Ketury to restytucjoniści, różni od wyżej wymienionych klas wybranych, którzy otrzymają życie w czasie działania Nowego Przymierza.

(26) Madan (*walka*) jest typem *trzeciej* klasy rozwijanej w okresie działania Nowego Przymierza — Poświęconych Obozowców Epifanii, najwyższej klasy spośród *quasi*-wybranych. Pod zwierzchnictwem Godnych będą oni najzdolniejszymi polemistami (Judy 3) na rzecz Prawdy.

(27) Midyjan (imię to oznacza to samo, co Madan) jest typem *czwartej* klasy, jaka będzie rozwijana według Nowego Przymierza, typem *quasi*-wybranych z cielesnego Izraela (E 6, 717), którzy także będą polemistami na rzecz Prawdy. Pięciu synów Midyjana (1 Moj. 25:4) zdaje się przedstawiać pięć następujących grup wśród *quasi*-wybranych z Żydów: (a) Hefa (*ciemność*) jest typem „tych Izraelitów, którzy w Wieku Żydowskim nie byli dostatecznie wiernymi, by zostać Starożytnymi Godnymi... ale trzymali się obietnic Abrahamowych i trwali w Przymierzu Mojżeszowym”, tj. Żydów z Wieku Żydowskiego lojalnych

wobec Przymierza, Jako grupa znajdowali się w znacznych ciemnościach, (b) Hefer (*jelonek* — młode niedojrzałe zwierzę) symbolizuje tych Żydów, którzy w Wieku Ewangelii, ale przed uciskiem Jakuba {II fazą} wierzą w obietnice Abrahamowe i Przymierze Mojżeszowe i są im wierni aż do śmierci, przed czasem nawrócenia Izraela. Z powodu niedojrzałości potrzebują dużo mleka Słowa Bożego. (c) Henoch (*zapoczątkowany, nauczanie*) jest typem tych Żydów, którzy podczas Wieku Ewangelii, ale przed 16 września 1954 roku (gdy rozpoczęło się zachodzenie Bazylei w początkowym ząbieniu się), przyjęli Jezusa jako swego Zbawiciela, lecz się nie poświęcili pozostając wiernymi okupowi i sprawiedliwości. Mieli oni wiele sposobności zdobycia wiedzy, dzięki której przyjęli Jezusa za swego nauczyciela, przynajmniej w pewnym stopniu.

(d) Abyda (*ojciec wiedzy*) stanowi typ tych Żydów, którzy po 16 września 1954 roku, lecz przed nawróceniem Izraela, przyjmują Jezusa za swego Zbawiciela i jako nie poświęceni wierzący pozostaną lojalni wobec okupu i sprawiedliwości. Ta grupa miała więcej korzyści, aniżeli jakakolwiek z poprzednio wymienionych, (e) Eldaa (*bóg wiedzy; potężny wiedzą*) przedstawia tych Żydów, którzy będą nawróceni w czasie narodowego nawrócenia Izraela w związku z uciskiem Jakuba i tuż przy jego końcu (Ter. Pr. '30, str. 47, pyt. 2). Wówczas oni będą mieli największą korzyść ze wszystkich nie poświęconych Żydów *quasi*-wybranych w zdobywaniu wiedzy Prawdy. Tak więc rozumiemy, co też sugeruje znaczenie ich imion, że tych pięć grup obejmuje w całości nie poświęconych Żydów *quasi*-wybranych począwszy od Wieku Żydowskiego, od tych, którzy mieli najmniej sposobności zdobywania wiedzy, do tych, którzy będą żyli w czasie nawrócenia Izraela w ucisku Jakuba (II fazie) i którzy posiadają najwięcej stosowanych korzyści.

(28) Jesbok (*opuszczający*) jest typem na

piątą klasę, która otrzyma życie na skutek działania Nowego Przymierza, typem na lojalnych próbnie usprawiedliwionych pogan. Ta klasa też opuściła grzech i weszła w bliższe pokrewieństwo z Bogiem, aniżeli nieusprawiedliwieni, czyli w ogólnym pojęciu świat. Chociaż to nie jest wyszczególnione, jak w przypadku antytypowego Midyjana i jego pięciu synów, ta klasa też się składa z jednostek, które mają rozmaite stopnie sposobności i wynikający z nich rozwój w wiedzy. Wielu z tej klasy w ciągu Wieku Ewangelii rozwijało się w systemach sekciarskich, gdzie w licznych przypadkach nie mieli sposobności poznania Prawdy Boskiego Słowa i przywilejów poświęcenia. Inni spośród nich, szczególnie żyjący teraz przy końcu Wieku, są błogosławieni ogromną dozą światła Prawdy na czasie i zrozumieniem przywilejów poświęcenia. Jednakże to nie oznacza, że ci ostatni posiadają wyższe miejsce w tej grupie *quasi*-wybranych, raczej według zasady, że „komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą” (Łuk, 12:48) może być odwrotnie — ci co mieli większe sposobności w odniesieniu do Prawdy i przywilejów poświęcenia a nie zareagowali na niewłaściwie (2 Kor. 6:1) mogą osiągnąć najniższe miejsce w tej klasie, trochę wyższe od tego, które zajmują nie wybrani (Z 2286, góra; F 138-138, 848-849; P '70, 94); a wielu z powodu częściowej samowoli może zupełnie utracić miejsce wśród *quasi*-wybranych. (cdn.)

DATA PAMIĄTKI WIECZERZY PAŃSKIEJ w 1979 roku

Data Pamiątki śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa przypada w bieżącym roku w dniu 9 kwietnia po godzinie 18-tej. Niechaj w związku z tym Bóg błogosławi Swój poświęcony lud. Prosimy o niezwłoczne nadsyłanie sprawozdań.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju |prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia j obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.